

№. 244

Cena numeru
14 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Miesięcznie 2,50 zł.
Odniesienie do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łodzią egz. 16 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek, dnia 5 września 1924 r.

Niezwykła tresura zwierząt.



Do Chicago zjechał cyrk, posiadający ogromną menażerję wytresowanych zwierząt. Wśród różnych osobliwości, znajduje się tam największy goryl na świecie, który króluje wśród małpich okazów, pod nazwiskiem „John Daniel II.” Cyrk posiada również

7 wspaniałych, wytresowanych lwic, a także widocznego na naszej ilustracji tygrysa, który potrafi zachować równowagę, stojąc na wielkiej kuli i posuwając ją w ten sposób, że tygrys ten objeżdża na niej dookoła całą klatkę.

części Rzeczypospolitej, a Rada Ambasadorów notą z dnia 14 marca 1923 ponownie ten stan rzeczy stwierdziła.

Jeśli ktokolwiek miałby chęć stwarzać pewne odrębne formy prawno-polityczne na t. zw. Kresach, by przez to zaznaczyć, że przecież te Kresy — to nie rdzennie polska ziemia, lecz tylko jakiś zastaw czy zdobycz wojenna — to chyba nie wolno mieć takich zachcianek żadnemu polskiemu rządowi i stąd też przeróżne eksperymenty, których biernymi świadkami jest ludność kresowa, są niesłychanie szkodliwe tak dla spójności ich z resztą ziem polskich, jakoteż dla powagi naszego Państwa za granicą.

Ku wielkiemu ubolewaniu, stwierdzić musimy że trzy województwa wschodnie stały się ziemią obiecaną dla różnego rodzaju metów społecznych z trzech byłych zaborów, jakkolwiek tu i ówdzie szli na Kresy ludzie wielkiej pracy i ideał. Kwalifikacje intelektualne czy moralne były na Kresach niepotrzebne, wystarczało poparcie któregoś familjanta, siedzącego również bez kwalifikacji w ministerstwie.

Tego rodzaju administracja, w której mało było ludzi na właściwych miejscach, musiała sprządać chaos. Stąd administracja nieustannie kulała, stąd tak częste i szkodliwe zmiany na różnych kierunkach stanowiskach.

Poza bezplanowością i dorywczością w administracji kresowej dużą winę ponoszą posłowie różnych stronnictw politycznych. Jedni, jak niektórzy posłowie białoruscy lub ukraińscy, jawnie prowadzą robotę antypaństwową, a chrpią ich przed prawem karnym nietykliwość poselska, inni prowadzą propagandę tajną i to za obce pieniądze, w których nierzadko brał udział także i ci, co mieli stać na straży bezpieczeństwa i ładu.

Lecz o wiele smutniejszą jest rzeczą, że prócz posłów z mniejszości narodowych i różnych płatnych indywiduów nawet polskich — przyczyniali się do rozstroju niejednokrotnie także niektórzy posłowie polscy z „Wyzwolenia”, którzy przez skalowanie każdorazowego rządu i zapowiedzi radykalnej zmiany stosunków pod warunkiem wygrania przez nich wyborów — lub też zbrodnicze hasła: precz z osadnikami, ziemia dla tutejszych, ziemia, lasy i pastwiska za darmo — demoralizowali spokojny lud i wnosili ferment niezadowolenia.

Do bałaganu kresowego przyczynili się nad to bardzo ciężkie warunki życiowe urzędników administracyjnych. To wszystko razem wzięte — wytworzyło chaos.

Bliskość sow. przy inercji władz lub ich bezradności, powiększała z dnia na dzień istniejące zło.

Od pewnego czasu intensywność propagandy sowieckiej wzrosła się niesłychanie. Zaczęły się coraz częściej powtarzać napady i rabunki. I tu zamiast wzmocnić straż graniczną i silną ręką położyć kres grasowaniu dywersyjnych band bolszewickich, chwycano się znowu eksperymentów.

A więc najpierw rozniosły depeze Pata wieści urbi et orbi, że generał Rydz-Śmigły wyposażony w pełnomocnictwa, zabierze się do uporządkowania kresów.

Następnie minister Sikorski zapowiedział utworzenie korpusu straży granicznej na zasadach ściśle wojskowych. Równocześnie pojawiły się w prasie komunikaty o mianowaniu wojewodami kresowymi generałów Januszajtisa i Olszewskiego, dalej oświetlenia tych komunikatów na temat militarzacji Kresów wsch. i stanu wyjątkowego.

Zrobił się w prasie niebываły huczek kresowy. A jakiz jego rezultat?

Oto dziennik francuski „Ere Nouvelle” z dnia 21 ub. m. pisze:

„Gen. Rydz-Śmigły otrzymał nadzwyczajne pełnomocnictwa celem zgniecenia powstania, która wybuchła w okolicach Wilna, Nowogródka, Stołpców, Słucka i jednocześnie został zamianowany dowódcą naczelnym armji, w tym celu utworzonej. W czworoboku Mołdażczna, Lida, Baranawicz, W.

Instytut Nauczycielski T. N. S. W. w Łodzi

podaje do wiadomości, że dn. 5 września b. r. od g. 17.20

rozpoczną się!

Wpisy do Instytutu w gmachu gimnazjum miejskiego im. J. Piłsudskiego, ul. Sienkiewicza 48.

Wpisy na wyższy (Dwuletni) Kurs Nauczycielski w szkole powszechnej Nr. 22, przy ul. Nawrot 1. 12.

Inauguracja odbędzie się dn. 13 września 1924 r. o godz. 17 w auli gimnazjum miejskiego im. J. Piłsudskiego. Referat p. t. „Z zagadnień szkolnictwa średniego” wygłosi kierownik Instytutu p. T. Czapczyński.

2965—

KRESOWY BAŁAGAN.

Ustawiczn'e eksperymenty i coraz to inne koncepcje, tworzone w zakresie t. zw. polityki kresowej, doprowadziły do bardzo smutnych rezultatów.

Bałagan kresowy jednak jeszcze nigdy nie wystąpił w tak jaskrawej swej formie i w tak dużych wymiarach, jak obecnie. Złożyły się na to — rzecz

jasna — różne przyczyny, lecz za najgłówniejszą z nich uważać trzeba brak wyraźnej linii politycznej każdorazowego rządu, który traktuje trzy województwa wschodnie Rzeczypospolitej pod kątem wdrążenia jakiejś spocyficznej odrębności, m'imo, że trakt ten raz na zawsze włączył je jako integralną

Kiejdany powstańcy zostali z trzech stron otoczeni. Skoncentrowany atak armji gen. Rydza-Śmigłego skierowany jest na Nabolki—Rudno, nad granicą sowiecką itd., itd."

Jednym słowem, zaczęła się nie na żarty „wojna z powstańcami“ na Kresach.

Oto do czego doprowadza brak jasnego i zdecydowanego planu działania w polityce kresowej.

Lecz mamy do zanotowania znowu dalsze eksperymenty. Komunikaty urzędowe donoszą, że obaj generałowie obejmą stanowiska wojewodów, lecz nie jako generałowie w służbie wojskowej, lecz jako ludzie cywili.

Jeśli byli potrzebni generałowie, by pokryć swym autorytetem niedołęstwo czynników administracyjnych — to zgoda bo władza wojskowa jest zawsze sprężystszą od cywilną. Jeśli jednak panowie generałowie idą na Kresy jako wojewodowie cywili — to pocóż ten wielki alarm w prasie? Cóż tam się zmienił może? Oto na miejsce mniej lub więcej rutynowanych wojewodów cywilnych idą cywili generałowie, nie mający żadnej praktyki w administracji politycznej.

Władza polityczna w braku dostatecznej ochrony mienia i życia ma prawo każdej chwili bez żadnych nadzwyczajnych pełnomocnictw zażądać asystencji wojskowej i to stać się było powinno tam, gdzie zachodziła tego potrzeba. Do przywrócenia więc porządku na Kresach ani nominacje generałów wojewodami, ani wojewodów generałami cywilnymi zgola były zbyteczne.

Jest nadzieja, że zbierający się w październiku Sejm — wypowie tu także swe słowo i nie dopuści do pustego pobrzękiwania szablami tam, gdzie ono ani potrzebne ani pożądane. Takie eksperymenty, prócz tego, że w tej formie nie realnego ze sobą nie przynoszą, stwarzają pozory stanu wojennego na Kresach, czego nie omisszkają należycie wykorzystując wrogowie Polski na arenie międzynarodowej.

G. P.

— : 0 : —

„Tusz zimnej wody“ na głowy żydowskie.

(p) Ostatni „Nowy Dziennik“ (żydowski organ konspiracyjny wychodzący w Krakowie) we wstępnym artykule, zatytułowanym: „Pod tusz zimnej wody“, rozprawia się z wystąpieniami biskupa Łozińskiego w Stołpcach i wojewody kieleckiego w sprawie żydowskiej. Zarówno ks. biskup, jak i wojewoda w swoich przemówieniach wskazali na wroga dla Polski akcją żydostwa, biskup zaś miński podkreślił w swym przemówieniu silnie rolę żydów w rozwoju bolszewizmu rosyjskiego. Te to dwa wystąpienia dały „Nowemu Dziennikowi“ powód do wyrażenia „gorczy i upokorzenia“, jakimi powyższe przemówienia napełniły duszę polskiego żydostwa.

Oczywiście ani przez chwilę nie spodziewaliśmy się, by bisk. Łoziński, czy wojewoda kielecki mógł skłonić żydów Polski do zrobienia pewnego rachunku sumienia ze swojego stosunku do państwa polskiego. Chociaż fakt już, że biskup katolicki i wojewoda uważają za swój obowiązek przemówić w tej sprawie do żydów, powinien im dać do myślenia. Pokazuje się jednak po raz już nie wiedzieć który, że masa żydowska ze swej nienawiści do państwa polskiego wyleczyć się nie da. Takim było nasze zdanie dotąd, obecna zaś dyskusja na łamach prasy żydowskiej jeszcze je potwierdza.

W związku z tem możemy się powstrzymać od wyrażenia zdziwienia ze sposobu, w jaki „Nowy Dziennik“ traktuje owe dwa przemówienia. Nazywa je „tuszem zimnej wody“, wylanym na głowy żydostwa. Jest to przesada, która bije w oczy! Ze zwrotu bowiem, użytego przez „Nowy Dziennik“, wynikałoby, że głowy żydowskie były rozpalone od uczuć miłości dla Polski i że te zapaly gaszą dopiero mowy Biskupa mińskiego i wojewody Manteuffla. Obyż to choć w części było prawdą! Obyż nasi żydzi polscy odnosili się do Polski nie już z miłością (tego od nich nie żądamy), ale przynajmniej z lojalnością, nawet podyktowaną wyrachowaniem i względami na swój interes. Niestety, nawet tej wyrachowanej lojalności nie można im przyznać! Dlatego „tusz zimnej wody“ wydaje się nam przesada.

TELEGRAMY.

WOLNOŚĆ W BOLSZEWIJ.

BERLIN 4-9 (PAT) Telegraphen-Union donosi z Moskwy, że wczoraj w Leninogrodzie odbywały się olbrzymie demonstracje robotnicze, do stłumienia których użyto wojska. W czasie walk ulicznych zastrzelono 30 robotników. Wobec tego, że w początkach wojsko nie chciało strzelać do robotników, do stłumienia demonstracji wła-

Jaki będzie wynik obrad Ligi Narodów?

MAC DONALD PRZECIWNIKIEM TRAKTATU „O WZAJEMNEJ POMOCY“.

GENEWA 4 9. (PAT) O godz. 10 wieczorem Mac Donald oświadczył dziennikarzom, że pozostaje zdecydowanym przeciwnikiem traktatu „O Wzajemnej Pomocy“, ponieważ system aljansu pro wadził do nowych zbrojeń i nowych wojen. Za jedyną sposobność uniknięcia konieczności zbrojeń Mac Donald uważa swój system arbitrażu, który ustaliłby wśród wielkich i małych mocarstw zwyczaj międzynarodowego odwoływania się do trybunału rozjemczego.

PARYŻ 4 9. (PAT) „Matin“ donosi z Genewy, że Francja gotowa jest przyjąć amerykański punkt widzenia, według którego za stronę agresywną uważane będą te państwa, które nie zechcą przekazać konfliktu do rozpatrzenia w drodze arbitrażu.

NIEPEWNOŚĆ.

PARYŻ 4 9. (PAT) Większość dzienników paryskich stwierdza, że Francja i Anglja powołane zostały w Genewie do ufundowania nowego porządku rzeczy. Z drugiej strony prasa paryska zaznacza, że dotychczasowe rozmowy między delegacjami w Genewie zupełnie nie zdołały wyjaśnić sytuacji i nie dają możliwości do czynienia jakichkolwiek przewidywań co do przebiegu i wyników ogólnej dyskusji w zgromadzeniu.

Nakoniec niektóre dzienniki, a zwłaszcza „Petit Parisien“, podkreślają chwiejną ale tak przeładowaną formę kilku ustnych oświadczeń Mac Donalda.

L'Oeuvre upatruje w tem dowód pewnego zambarasowania premiera angielskiego w dokładnym sprecyzowaniu swych poglądów, czego — jak gdyby chciał uniknąć.

FRANCJA MUSI LICZYĆ NA SAMĄ SIEBIE...

PARYŻ 4 9. (PAT) Były minister wojny Maginot w wywiadzie z przedstawicielem „Echo de Paris“ oświadczył, że Liga Narodów dzięki moralności jaką stworzyła w stosunkach pomiędzy narodami, może niewątpliwie w wysokiej mierze przyczynić się do zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny i zwiększyć ogólne bezpieczeństwo, ale należałoby, aby Liga Narodów rozporządzała odpowiednimi środkami dla zrealizowania swych zadań. Równocześnie jednak dodał Maginot, musimy przedewszystkiem liczyć na samych siebie, kontynuować nasze wysiłki w zakresie wojskowym, niezbędne dla ogólnego bezpieczeństwa.

PROF. MURRAY O MNIEJSZOSCIACH NARODOWYCH.

GENEWA 4-9 (PAT) Profesor Murray w swojej mowie na zgromadzeniu Ligi Narodów oświadczył, iż jest zadowolony, że kwestja mniejszości narodowych w Polsce postawiona została w sposób najbardziej zadowalający. Co się tyczy mniejszości w Turcji, to mowca domaga się ustanowienia przez Ligę specjalnego organu, któryby sprawował opiekę nad mniejszościami w Turcji.

Ochrona mniejszości narodowych jest zdaniem mowcy jednym z najpoważniejszych środków zapobieżenia w przyszłości wojnom.

dze sowieckie użyły bataljonu młodzieży proletarjackiej.

CZECHOSŁOWACJA MA ZATEM DWIE GŁOWY.

PRAGA 4 9. (PAT) Tutejsze poselstwo hiszpańskie komunikuje, że król Alfons nadał prezydentowi republiki Masarykowi i ministrowi spraw zagranicznych Beneszkowi wielki krzyż orderu Karola III. Jest to odznaczenie, nadawane tylko głowom państwa.

ESTONJA „GUBERNIA“ SOWDEPI.

REWEL 4-9 (AW) Jako przyczynek do metod bolszewickich i nielojalności Sowietów w stosunku do sąsiadów, podaje prasa estońska fakt, że pismo komunistyczne, wychodzące w Petersburgu w języku estońskim „Eda Asi“, nie przestaje, pisząc o Estonji używać terminów: Gubernja i t. d.

NAFTA ROSYJSKA DLA NIEMIEC.

BERLIN 4-9 (PAT) Pomiedzy niemieckim konsorcjum na czele z niemieckimi towarzystwami naftowymi, i rosyjskim syndykatem naftowym, zawarty został układ, który umożliwia rosyjskim producentom nafty zajęcie na rynku niemieckim takiego miejsca, jakie zajmowali przed wojną. Układ przewiduje

GENEWA 4 9. (PAT) W uzupełnieniu depeszy o dyskusji nad sprawozdaniem generalnego sekretariatu Ligi, korespondent P. A. T. donosi:

Gilbert Murray, delegat angielski, wyraził żywe zadowolenie z powodu zyciwego załatwienia przez Polskę sprawy kolonistów, przytaczając ten fakt, jako przykład postępu w traktowaniu spraw mniejszościowych przez członków Ligi Narodów. Mowca zaznaczył, że opieka nad mniejszościami nie powinna być ciężarem dla poszczególnych państw, lecz wykonaniem wspólnego dla wszystkich ideału.

PRZEMÓWIENIE MAC DONALDA.

GENEWA 4 9. (PAT) Dzisiejsze posiedzenie zgromadzenia Ligi Narodów otwarte zostało o godz. 11 Mac Donald w swojej mowie oświadczył, że rząd Wielkiej Brytanji jest zdecydowany wszystko uczynić dla zwiększenia autorytetu Ligi, dzięki której narodom powinno dać się położyć fundamenty pod gmach pokoju.

GENEWA 4 9. (PAT) W dalszym ciągu swego przemówienia przed zgromadzeniem Ligi Narodów Mac Donald stwierdził, że rząd angielski jakkolwiek odrzuca projekt paktu „O Wzajemnej Pomocy“, nie przestaje interesować się tą sprawą i sądzi, że w kwestji tej niewypowiedziano jeszcze ostatniego słowa. Anglję, mówił Mac Donald, cechuje silne postanowienie wypełnienia w całości przyjętych na siebie zobowiązań. Dlatego też Anglja nie podpisze dokumentu o nieokreślonej treści, w obawie, że wypływające z niego zobowiązania nie zostaną przyjęte przez opinię publiczną. Oznaczałoby to bowiem koniec Ligi Narodów.

Przechodząc następnie do sprawy redukcji zbrojeń, premier angielski oświadczył, że Liga Narodów nie może już dłużej zamykać drzwi przed niektórymi narodami, zagrażającymi pokojowi lub uważanymi za takie. Mowca daje wyraz nadziei, że Stany Zjednoczone przystąpią niebawem do Ligi Narodów i dodaje, że bez udziału Niemiec niemożliwą jest dyskusja w sprawie zbrojeń, pokoju, bezpieczeństwa i istnienia małych narodów. Życzeniem rządu angielskiego, ciągnął dalej Mac Donald, jest, by sprawa przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów została bez zwłoki załatwiona.

Premier sądzi, że w Rosji daje się zauważyć pewna ewolucja pojęć. Rosja podpisała traktaty i prowadzi rokowania dyplomatyczne, Mac Donald wyraża nadzieję, że porozumienie angielsko-rosyjskie będzie pierwszym krokiem na drodze przystąpienia Sowietów do Ligi Narodów.

JEDYNY ŚRODEK — ARBITRAŻ.

Kończąc swoje przemówienie mowca oświadczył: Konferencja w sprawach rozbrojenia o ile by została zwołana niezwłocznie, stanowczo narzucona byłaby na niepowodzenie. Aby przygotować taką konferencję należy uprzednio stworzyć atmosferę zaufania.

Przemówienie swoje zakończył Mac Donald wezwaniem wszystkich państw do udziału w polityce arbitrażu, jako jedynego środka, umożliwiającego uniknięcie wielkich katastrof.

je dostarczenie do Niemiec benzyny za 15 milionów marek, a różnych innych produktów naftowych za 30 do 40 milionów marek.

RADA TRADE — UNIONÓW OTRZYMAŁA PEŁNOMOCNICTWA.

LONDYN 4-9 (PAT) Kongres angielskich związków zawodowych w Hull postanowił ubiegłej nocy 3,600,000 głosami przeciw 259,000 udzielić pełnomocnictw naczelnej radzie związków zawodowych. Pełnomocnictwa te m. in. dają naczelnej radzie związków zawodowych, złożonej z 32 członków, możliwość powzięcia uchwały o strajku bez głosowania wśród robotników.

WYCIECZKA KORPUSU DYPLMATYCZNEGO NA TARGI WSCHODNIE.

WARSZAWA 4-9 (PAT) Dziś o godz. 6.45 wieczorem nadzwyczajnym pociągiem lwowskim wyjechali na Targi wschodnie przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, akredytowani przy rządzie polskim, którym towarzyszył minister pełnomocny dr. Bertoni attache protokołu dyplomatycznego p. Stefan Lubomirski. Równocześnie wyjechała do Lwowa grupa korespondentów i pisarzy agencji zagranicznych.

MANEWRY FLOTY SOWIECKIEJ.

WARSZAWA 4-9 (PAT) W czasie obecnym manewrów sowieckiej floty bałtyckiej dowództwo jej ma zamiar, celem wypróbowania sprawności w manewrowaniu statków wojennych, nieprzywykłych od dłuższego czasu do systematycznych ćwiczeń, wysłać pomiędzy 6 a 8 bm. oddział floty na pełne morze Bałtyckie z poleceniem dotarcia aż do wysokości Helu.

NOWE BANKNOTY 5-CIO ZŁOTOWE.

WARSZAWA 4 9. (PAT) Bank Polski zawiadamia, że z dniem 3 września 1924 r. zostaną puszczane w obieg banknoty 5-cio złotych II emisji, z datą Warszawa 15 lipca 1924 r.

Banknoty te wykonane są na papierze z bieżącym wodnym znakiem BP w sześcioboku, w rysunkach i wymiarach nie różnią się od banknotów I emisji, znajdujących się w obiegu, jedynie tylko posiadają zmieniony tekst, kształt cyfr. numeracji i podpisy.

Z ostatniej chwili.

MAC DONALD MACI W SPRAWIE G. ŚLĄSKA.

GENEWA 4 9. (PAT) Havas. Poruszając w wygłoszonym na dzisiejszym posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów przemówieniu sprawę działalności Ligi, Mac Donald wyraził ubolewanie, że prace Ligi Narodów są naogół prawie zupełnie nieznanne. Sprawa przedstawia się inaczej, mówił premier, gdy został popamiętany jakiś błąd, jak n.p. w odniesieniu do G. Śląska. (Co chciał przez to powiedzieć? Red) Słowa te wywołały powszechne zdziwienie, zwłaszcza wśród delegacji francuskiej.

Ponadto aluzja Mac Donalda do rozstrzygnięcia sprawy G. Śląska, które premier określił jako błąd wywołała bardzo przykre uczucia na ławach znacznej części zgromadzonych.

Leon Bourgeois, który w okresie rozstrzygnięcia sprawy G. Śląska był przedstawicielem Francji w Lidze, obok Balfoura, reprezentującego wówczas Anglię, był widocznie wzruszony. Znakomity delegat francuski nie mógł zresztą ukryć swego zdumienia nawet wobec Mac Donalda.

Znaczna część delegatów uważa za dziwny sposób torowanie drogi dla organizacji arbitrażu, takiego, jakiego, pragnie Mac Donald, potępieniem arbitrażu, który rozstrzygnął w r. 1922 sprawę G. Śląska, wśród okoliczności, o których nikt nie zapomniał — arbitrażu, dzięki któremu ocalony został wówczas pokój Europy.

DELEGACJA ANGIELSKA ZDEMONTOWAŁA WYSTĄPIENIE MAC-DONALDA.

GENEWA 4-9 (PAT) 4-9 W godzinach popołudniowych Herriot odbył krótką naradę z Mac Donaldem. W wyniku tej narady delegacja angielska ogłosiła komunikat, stwierdzający, że słowa Mac Donalda, dotyczące G. Śląska, mogą dać powód do nieporozumień. Komunikat zaznacza, że premier angielski bynajmniej nie zamierzał wypowiedzieć sądu o decyzji Ligi Narodów w sprawie G. Śląska. Składając delegacja angielska oświadcza, że słowa Mac Donalda w sprawie odpowiedzialności za wywołanie wojny mogą doprowadzić do mylnych wniosków.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 4-go września.

Pierwsza liczba transakcje, druga sprzedaż, trzecia kupno:

Dolary St. Zj. 5.16.
Belgia 25.97.
Holandia 199.25.
Londyn 23.06.
Nowy York 5.16.
Paryż 27.42.
Praga 15.48.
Szwajcaria 97.24.
Wiedeń 7.28.
Włochy 22.86.
Milionówka 0.75—0.77.
Pożyczka dolarowa z r. 1920 2.80—2.85.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. (przedwojen.) 31—32.50.
4 i pół proc. listy m. Warszawy (przedwojenne) 17.75.

KURSY AKCJI.

B. Dyskontowy 6.80. B. Handlowy 8.70—8.90. B. dla H. i Przem. 1.95—2.10. B. Kredytowy 0.52. B. Przem. we Lwowie 0.61. B. Zachodni 2.40. B. Zjedn. Ziem. Pol. 2.25. B. Zw. Sp. Zarobk. 8.00. Grodzisk 0.70. Kijew

Pogłoska o zamachu na Mussoliniego.

Urzędowe zaprzeczenie.

PARYŻ 4 9. (AW) Zamach na samochód Mussoliniego dokonany został w nocy, gdy Mussolini powracał z jednego z okolicznych zamków, gdzie zazwyczaj spędzał popołudnia. Mussolini zwykle sam prowadził samochód, wobec czego zbrodniarz przypuszczał, prawdopodobnie iż Mussolini nie zauważył błysku strzałów i nie zdążył uchylić głowy. Strzały dane były z wielkiej odległości, ręką bardzo wytrawnego strzelca. Z raportu policji wynika, że zamach bandycki jest wykluczony. Mussolini w najbliższej wiosce zatrzymał się i zaczął na przjazd drugiego auta, w którym jechali jego sekretarze. Wydał on osobiście polecenie żandarmerji,

po czym udał się do Rzymu. Król, dowiedziawszy się o zamachu, odwiedził Mussoliniego. Zamach jest dzisiaj gorąco omawiany przez całe Włochy.

BERLIN 4-9 (PAT) Jak donoszą z Rzymu do tutejszych dzienników, kursuje tam pogłoska o zamachu, który jakoby wykonany został na Mussoliniego w chwili, gdy wracał samochodem p przejażdżki wiejskiej. Obecnie ze strony urzędowej komunikują, że strzały oddane były nie do samochodu, którym jechał premier Mussolini, lecz do dwóch samochodów, które przejeżdżały tą samą drogą na godzinę przedtem.

Litwini straszą Polskę Ludendorffem

czyli

boćwinkom sprawiłoby to ogromną radość?

KŁAJPEDA 4 9. (PAT) Dzienniki litewskie piszą, że w związku z przybyciem do Prus Wschodnich Hindenburga i Ludendorffa przygotowuje się tam zamach ultra-nacjonalistyczny, dążący do chwilowego oderwania tej prowincji od Niemiec i stworzenia z niej samodzielnej republiki pod dyktando Ludendorffa. Nowa republika opanuje obszar Kłajpedy i wcielił go jako oddzielną prowincję. Z

Polską zawarty będzie układ neutralności. Po wzmocnieniu się nad Bałtykiem republika wchodzi — pruska odbierze Polsce Pomorze i Poznańskie, a zajmą Gdańsk, połączą się z nacjonalistami bawarskimi, by wspólnymi siłami utworzyć w Niemczech powszechną dyktaturę. Dla ugruntowania swej potęgi, Niemcy zawrą traktat przyjaźni z Rosją.

ski 0.32—0.33. Strem 14.50—15.30 Puls 0.50
Zgierz 3.45—3.50—3.40. Elektryczność 1.75—2.00—1.80. Siła i Światło 0.64—0.65. Chodorów 7.65 Czernsk 1.05—0.98. Gosławice 2.80—2.90. Michałów 0.85—0.84. Warsz. Tow. Fabr. Cukru 6.25—6.20—6.40. Wysoka 3.20 Warsz. Tow. Kop. Węgla 7.70—7.90—(1) 7.85—7.95 (2) 7.75—8.10—8.00 (3) 7.90—8.10—8.00. (4) Pol. Przem. Naft. 0.90—1.10 Nobel 2.35—2.40. Cegielski 0.80—0.94—0.95 Fitzner 7.75 (2) 8.25 (4 i 5). Lilpop 0.98—1.04—1.03. Modrzejów 8.20—7.50—7.70 (1) 8.40—7.80—8.00 Norblin 0.88—0.90. Ostrowieckie 11.00—12.00. Parowoz 0.55—0.51—0.52. Pocisk 2.35—2.75 Rudzki 2.00—1.90—2.00. Starachowice 3.94—4.28. Ursus 3.80—3.50—3.80. Zieleniewski 14.40—14.50 Zj. Pol. Fabr. Masz. 0.41 Tomaszowska Fabryka Szt. Jedw. 17.00. Zawieście 45.50—52.00. Zyrardów 56.50—50.00 2-em 28.50—31.50—31.00. Borkowski 1.70—1.85 Haberbusch 6.60—6.65—6.25 Spirytus 2.45—2.60—2.50 Cmielów 0.80. Pustelnik 1.40.

czamy, że — czy to się będzie podobało panom z „Lodzer Volkszeitung“, N. P. P. itp. czy nie—będziemy stale piętnować wszelkie machinacje antypolskie. Nie dla tego, że jesteśmy—jak twierdzi Lodz. Volksh (N. z 4. IX br.)—„endeckiem pismem“, gdyż o ile panowie umiecie czytać po polsku, a nagłówka „Rozwoju“ wiecie, że jesteśmy „niezależni od żadnej partji“, lecz dlatego, że jesteśmy narodowym organem. I dla tego piętnowanie każdej antypolskiej akcji jest naszym obowiązkiem.

REDAKCJA.

Dla informacji naszych czytelników podajemy poniżej kilka ustępów listu „wyjaśniającego“ p. E. Zerbe'go, umieszczonego w obu żydowskich dziennikach łódzkich wydawanych w polskim języku tj. „Republic“ i „Głosie niy Polskim“.

P. pos. E. Zerbe pisze:

W niedzielnym numerze Łódzkiego „Rozwoju“ ławnik wydziału budownictwa Magistratu w artykule wstępnym pod tytułem „Zwyciężone Niemcy“ pisze.

„Poseł niemiecki do Sejmu Polskiego Zerbe w artykule „Nieszczęście Polski“ wicherzy na Górnym Śląsku, wyraża nadzieję, że Niemcy uzyskają wolną rękę, że na jesieni będzie wojna polsko — niemiecka, a na tamtejszych kominach fabrycznych widnieją napisy: Komin te będzie dymić jeżeli go Niemcy będą potrzebowały.

Stwierdzam, iż dla górnośląskich pism wogóle artykułów nie pisze i że artykuł, na który p. ławnik się powołuje jest wymysłem bujnej, wprost chorobliwej jego fantazji. Celem piśmidła tego jak i podobnych piśmidel innych przedstawicieli rodzimej Chjeny jest dążenie: proletarjatowi narodowości polskiej, iż partja, posłowie, radni etc. Niem. Partji Pracy są hakatystami i wrogami państwowości polskiej. Panowie ci pragną poderwać zaufanie wzajemne klasy pracującej polskiej i innych narodowości, które w ostatnim czasie łącznie występują w walce z każdym szowinizmem narodowościowym i ze złą dla proletarjatu i kraju polityką działaczy z pod znaku Chjeny.

A dalej.

Dla ścisłości pragnę zaznaczyć, iż w piśmie patrii naszej „Lodzer Volkszeitung“ przed dwoma tygodniami, ukazał się artykuł nie mój lecz p. Armina Zerbe'go na temat prowadzonych rokowań francusko-rosyjsko-niemieckich, z którego jednak i stokrot większa fantazja od fantazji p. Folkierskiego zwrócić podanych w jego artykule wyczytać nie jest w stanie.

Podpisano:

Inż. E. Zerbe poseł na Sejm
Prezes Zarządu Gł. N.P.R.

Prawda w oczy kole.

(Z powodu listu inż. E. Zerbe'go, posła na Sejm, Prezesa Zarządu Głównego N.P.R.)

W „Rozwoju“ niedzielnym umieściliśmy artykuł wstępny inż. K. Folkierskiego p.t. „Zwyciężone Niemcy“, w którym autor powołuje się na wiadomości podane w prasie stołecznej pod znamionym nagłówkiem „Skutki powodzenia niemieckiego w Londynie.—Wzrastanie apetytu na polski G. Śląsk—Lekcja pos. Zerbe'go—głosy pomocnicze (patrz. „Rzeczpospolita N. 234 z 26. VIII 24 wyd. poranne i str). Cały artykuł powyższy oparty jest na telegramie z Katowic z dnia 25. VIII, w którym wyraźnie napisano: „... i znów ten atak nie pochodzi od nacjonalistów, lecz socjalistów niemieckich i to nawet od posła na Sejm Rzeczypospolitej p. Zerbe'go“.

W telegramie powyższym nie napisano czy Emil czy Armin tylko krótko Zerbe. Wobec listu p. Emila objaśniamy, że cały ten artykuł może się odnosić do p. Armina. O ile jest posłem, co specjalnie obciąża przypisane w niedzielnym „Rozwoju“, fakty, odnoszące się do artykułu p. Zerbe'go, Armina—w śląskim socjalistycznym piśmie „Volkswille“ pod tyt. „Polens Verhängnis“, co po polsku znaczy „Nieszczęście Polski“ notatka w „Rozwoju“ z dnia 4. IX. br. str. 6 świadczy dostatecznie o „duchu“ „Lodzer Volkszeitung“, organu N. P. P. Dalej zazna-

WIADOMOSCI Z KRAJU

PROMOCJA PIERWSZYCH PODPORUCZNIKÓW W OFICERSKIEJ SZKOLE W BYDGOSZCZY.

(k) Dnia 31 sierpnia b. r. odbyło się w oficerskiej szkole w Bydgoszczy uroczyste promowanie 166 wychowanków, b. podoficerów zawodowych, którzy po dwuletnim kursie uzyskali szlify oficerskie. Uroczystość miała bardzo poważny i podniosły przebieg. Po przeglądzie dokonany przez ministra spraw wojskowych i uroczystym nabożeństwie, które odprawił ks. dziekan Jachimowski, nastąpiło uroczyste zdanie chorągwi szkolnej przez rocznik odchodzący aspirantów nowemu rocznikowi. W drugiej części ceremoniału promowano 166 aspirantów na podporuczników W. P. Wychowankowi szkoły podporucznikowi Bokocie wręczył gen. Sikorski przy dźwiękach hymnu narodowego w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej, jako zwierzchnika sił zbrojnych państwa, honorową szablę, oraz w myśl regulaminu, wziął go w stałą opiekę ministra spraw wojskowych; następnie wygłosił gen. Sikorski gorące przemówienie do świeżo mianowanych oficerów, witając ich jako najmłodszych kolegów w armji. Okrzyk ministra na cześć Rzeczypospolitej, jej Prezydenta oraz na cześć armji zebrani podjęli z najwyższym zapalem. Po przemówieniu ministra Towarzystwo Przyjaciół szkoły z prezesem Janickim na czele wręczyło najlepszym uczniom nagrody.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W ŁUCKU.

(k) 2 bm. władze bezpieczeństwa dokonały licznych rewizyj i aresztowań wśród komunistów w Łucku. Zatrzymano ich podczas zebrania, które obradowało w języku rosyjskim i jak przystało na „szanującą się” żydowsko-komunistyczną młodzież w obecności i pod protektoratem delegatów przybyłych z za kordonu: z Moskwy, Smoleńska i Mińska. Wśród innych „aktualnych” spraw obradowano nad sprawą rychlejszego przeprowadzenia powstania na Kresach i zaprobowano taktykę dywersyjną. Aresztowani są przeważnie uczniami szkół średnich oraz wyższych uczelni i pochodzą z zamożnych sfer kupieckich. Przy aresztowanych znaleziono wiele kompromitujących papierów i agitacyjnych odezw, pieczęcie, cyrkularze itp. Wszystkich osadzono pod kluczem.

WEDROWNA WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ.

(k) W Gdańsku, w sali tamtejszego arsenału, otwarto w niedzielę wędrowną wystawę sztuki polskiej. Wśród wystawionych prac znajdują się obrazy artystów-malarzy: Wodzinowskiego, Stasiaka, Klimowskiego, Stroynowskiego, Tetmajera, Ciaglińskiego,

Osobliwy wierzchowiec.

110-cio letni aligator, posiadający jeszcze dość małe uzębienie — pozwala, by go dziesięcioletni chłopczyk używał do zabawy, jako wierzchowca.



Lekkomyślna fabrykacja katolików.

PO CO PP. SZULIM I MAJER PORZUCILI WIARĘ OJCÓW SWOICH?

Dnia 20 listopada 1921 r. w parafji Nawarzyce przyjęty został na łono Kościoła Rz. Katolickiego mieszkaniec m. Chmielnika, (wojew. kieleckie) Szulim Chmielnicki z nadaniem mu imion „Józef-Paweł”, neofita porzucił żonę Esterę z Złotników i ożenił się z katoliczką.

Dnia 3 marca 1924 r. w parafji św. Krzyża w Kielcach przyjęty został na łono Kościoła Rz. Katolickiego stały mieszkaniec m. Chmielnika Majer Ślaboszewski, z nadaniem mu imion „Stanisław Roman”.

Obaj neofici pożenił się z katoliczką

mi, a ponieważ są próżniakami, wyludziła pieniądze od łatwowiernych pod postacią zapomogi lub pożyczki. Przed paru miesiącami „uczciwi katolicy” znikli, pozostawiając żony na Boskiej opiece. Czy kiedy wrócą nie wiadomo; są wiadomości, że katolicyzm na dobre porzucili i kręcą się w kołach żydowskich.

Winniśmy już raz na zawsze zaniechać fabrykowania katolików w podobny sposób. Mamy namacalny dowód z rosyjskich przechrztów.

Uziębły, Filipkiewicza, Stachewicza, Procajłowicza, Radziejewskiego, Szwarca, Galki, Puffiego, Dudy, Stefana Matejki, Augustynowicza, Mroczkowskiego, Karpińskiego, Szczeblewskiego, Jabłońskiego i Laszenki. Laszenko wystawił najwięcej prac, a mianowicie cały bardzo interesujący cykl egipski.

GŁODÓWKA Z HERBATĄ I BIAŁYM CHLEBEM.

(k) W więzieniu w Brzeżanach przejęto list jednego z t. zw. więźniów politycznych, wysłany do krewnych, treści następującej: Jak będziecie następnym razem, kupcie mi pół funta herbaty i cukru, bo my za 10 dni robimy głodówkę i to taka, która może będzie trwała 7 dni. Ze względu na głodówkę, trzeba będzie pić herbatę. Jak głodowaliśmy na Zielone Święta, herbatę dostarczano nam z komitetu. Ja obecnie z komitetu herbaty nie dostanę, a herbatę w głodówce musi się pić i to nie z sacharyną, lecz z cukrem. To daję wam na piśmie, abyście nie zapomnieli a mówić także nie mogą naprzód, bo o tem nie wolno mówić. Teraz głodem musimy się domagać, aby nas wypuszczono, albo akt o-

skarżenia. Kupcie biały chleb, a nie razowy, bo trochę lepiej trzeba wprzód zjeść i zapalić. List ten może być jeszcze jednym dowodem, w jaki sposób inscenizują się głodówki, mające za zadanie wywarcia presji na władze i urabianie opinii zagranicy.

W ogólny zjazd felczerów.

W Warszawie dnia 7 b.m. o godz. 8 rano w kościele św. Krzyża odbędzie się uroczyste nabożeństwo na intencję zjazdu felczerów, który w tymże dniu o godz. 10 rano rozpoczyna swe obrady.

Zjazd odbędzie się w lokalu urzędników miejskich, Krakowskie Przedmieście Nr. 1.

Porządek dzienny przewiduje, między innymi sprawę wydawnictwa fachowego „Przegląd felczerów”, która już od 20 lat wychodzi, a obecnie ma ulec radykalnej zmianie na lepsze. Poza tem będzie omawiane rozporządzenie Min. Zdr. Publ. do ustawy z dn. 1 lipca, zmiana farmakopei, wydawanie sygnatur, stosunek felczerów do lekarzy i odwrotnie i wiele innych.

EDWARD BULWER - LYTTON.

7)

Straszny dom.

Jest to tylko „idol” niezwykłego ciała. To wyjaśnia nam, dlaczego we wszystkich najlepszych opowieściach o duchach jedno nas najbardziej zastanawia, a mianowicie — brak wszelkiej prawdziwej duszy, wzniesłego pierwiastka duchowego.

Zjawiska pokazują się po największej części dla blahych powodów albo zgoła bez powodu. Przemawiają rzadko, a jeśli zachodzi taki wypadek, nie wyrażają żadnych myśli wyższych nad poziom codzienności.

Amerykańscy spirytyści wydali całe tomy prozy i wierszy, o których twierdzą, że podyktowali je im wielcy zmarli, jak Szekspir, Bacon, — Bóg wie kto. Wszystkie te enuncjacje, biorąc pod uwagę najlepsze z nich, nie są ani trochę lepsze od tych, których autorami są najzwyczajniejsi śmiertelnicy o przeciętnym talencie i starannem wychowaniu. Stoją one o wiele niżej od tego, co mówili i pisali Bacon, Szekspir i Plauto, gdy żyli jeszcze na tej ziemi. Nigdy równie — to jest szczególnie zastanawiające — nie zawierają one żadnej myśli, która byłaby nowa.

Jeśli chodzi o mnie, uważam wszystkie te fenomeny za myśli, które w ten lub inny niewykryty dotąd sposób przenoszone są z jednego śmiertelnego mózgu do drugiego. Niech będzie, że stoły poruszają się same, okropne postacie ukazują się w magicznych kołach, że zjawiają się bezcielesne rące i poru-

szają ciężkie przedmioty, albo, że coś ciemnego, jak to, co widziałem, sprawia, że serce w nas zamiera. Mam to głębokie przekonanie, że wszystko to było działaniem jakiegoś obcego mózgu na mój, za pośrednictwem jakichś przewodów elektrycznych. Istnieją osobniki posiadające naturalną siłę magnetyczną i te są w stanie sprawiać magnetyczne cuda; inni posiadają naturalny fluid, jeśli chcesz pan — elektryczność, i ta sprawia elektryczne cuda. Obydwie właściwości nie mieszczą się w zakresie przeciętnej nauki, i dlatego uznaje ona za bezprzedmiotowe, niegodne badania i bezwartościowe.

Nie wiodą one do żadnych wzniosłych celów ostatecznych, dlatego świat nie zwraca na nie uwagi, a prawdziwa nauka nigdy sił tych nie kultywowała w człowieku. Mam niezbitte przekonanie, że odległym sprawcą tego wszystkiego, co slyszalem i widziałem, jest istota z krwi i kości, t.j. taka sama jak ja, przytem nieświadoma swej działalności.

Twierdzą to na tej podstawie, że, jak pan sam powiedział, nawet dwie osoby nie przeżyły tam tego samego. Gdyby wszystko polegało na oszustwie, to mechanizm zjawiska byłby tak skonstruowany, że wynik odznaczałby się tylko nieznacznie odmianami. Gdyby zaś były to potęgi nadprzyrodzone, na których działanie przyzwoliliby Stwórca to miałyby one z pewnością jakiś istotny cel. Te zjawiska nie należały do żadnej z tych kategorii.

Jestem raczej przekonany, że mają one swe źródło w mózgu, będącym gdzieś daleko, i że mózg ten nie miał żadnego wyraźnego celu w tem, co wywołał, lecz że to, co działo się, było tylko odbiciem

jego zblakanej mało ruchliwej, przejawionej i połowicznej myśli.

Krótko mówiąc, nie było to niczem innym, jak tylko urzeczywistnieniami snami takiego mózgu, posiadającego zdolność częściowego ucieleśniania się. Mózg ten posiada prawdopodobnie wybitną siłę, tak, że może posługiwać się środkami, których działanie jest złośliwe i niszczyielskie — bo taka tylko siła mogła zabić mego psa.

Prawdopodobnie wystarczyłaby ona, by zabić i mnie, gdybym poddał się twórcze, jak mój pies, i gdyby mój rozum i mój duch nie użyczyły mi przeciwdziałającej siły odpornej.

— Więc pański pies zginął? To straszne!

— Rzeczywiście, to zadziwiające, że żadne zwierzę nie mogło nigdy wytrzymać w tym domu. Nawet kot; nie było tam również ani myszy, ani szczurów. Przewrotny rozum zwierząt odkrywa niezawodnie wpływy, które zabójczo działają na istnienie. Ludzki rozum jest w takich wypadkach niezbyt pewny. Lecz dość o tem. Czy rozumiesz pan moją teorię?

— Tak, to znaczy — niezupełnie; lecz w tych sprawach chętnie zgodzę się raczej na każdą bajkę (wybacz mi pan to wyrażenie), niż na myśl, że istnieje ja duchy i koboldy; to dobre dla dzieci. Lecz co u licha, mam począć z tym domem?

— Powiem panu, jakbym ja zabrał się do tej sprawy. Mam to niczem niezachwiane przekonanie, że ten mały, nieumieblowany pokój czworokątny, stykający się z sypialnią, w której mieszkałem, jest źródłem, punktem wyjścia wszystkich tych strachów. Będzie więc panu całkiem poważnie; zburzyć mury

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Losy stadjonu w Colombes.

TAM GDZIE ODBYWAŁY SIĘ IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.

Stadion colombeski, który był przed kilkoma tygodniami terenem najwspanialszych igrzysk VIII Olimpiady, spełnił swoją rolę, a obecnie przechodzi, jak było w umowie, na własność „Racing Club de France”.

Towarzystwo to, zawdzięczając korzystnej umowie dzierżawy, będzie szczęśliwym i dumnym posiadaczem terenu i urządzeń najwspanialszych ostatniej doby, do r. 1940. Jakie będą losy dalsze tego wspaniałego terenu, obecnie jeszcze nie wiadomo.

Stadion „Colombes” wybudowano kosztem 4 milionów franków franc. Teren ten jest w możności pomieścić przeszło 50,000 widzów. W czasie meczy Uruguay — Szwajcaria ilość widzów osiągnęła rekord stadionu, przekraczając 40,000 osób.

Rekord ten jednak, jak na Paryż, oraz przez wzgląd na tego rodzaju imprezę olimpijską, jest pewnego rodzaju kompromitacją Francji. Gdziekolwiek ta sama ilość publiczności, a nawet znacznie większa zalega widownie boisk w czasie zawodów o znacznie mniejszym rozgłosie.

Racing Club de France wszystkie te urządzenia zredukują do swoich skromnych potrzeb zatrzymując trybunę krytą wraz z łozami na ogółem 20,000 widzów.

Z widowni umieszczonej na miejscach stojących po obu stronach szerokości boiska i wirazów bieżni Racing Club wogóle rezygnuje.

Niektórzy krytycy wypowiedzieli się

również stanowczo przeciwko urządzaniu na tym placu zawodów hippicznych, próbując nawet udowodnić, że byłoby to połączone z niebezpieczeństwem zarazy „tetamisu” w związku z ewentualnymi okaleczeniami graczy w czasie zawodów.

Wywodom takim przeciwstawiono dane, wedle których wynika, że setki nieletnich osób w dni świąteczne wyprawiało na tym placu dawniej przeróżne zabawy i harce, kończące się nieraz nawet nieszczęśliwymi wypadkami i kalectwem, jednakowoż w czasach powojennych nie zaszła ani jedna wypadka zarazy „tetamisu”, mimo że ta sama murawa wybujała na padlinie 3,000 bydła rogatego i 7,000 koni; którą przez cały czas wojny w tem miejscu zakopywano.

Racing Club nie otrzyma również wspólnych urządzeń placów tenisowych w tej formie, jak obecnie.

Trybuny wszystkie zbyt cenne nowoczesnego pomysłu o konstrukcji do składania i przenoszenia, zostały już ogłoszone do ogólnego przetargu. Taki sam los spotkał większość części wodnych instalacji. Natomiast, niezapoinniane chyba przez całą prasę, 10 kabin telefonicznych wraz ze stolikami pozostają w całości ku wiecznej pamięci.

Mimo tych redukcji Racing Club pozostanie posiadaczem najwspanialszego terenu sportowego w Paryżu, który siłą rzeczy zatrzyma dla wszystkich nazwę chociaż już obecnie nieoficjalną „Stade de Colombes”.

pokoju, jego polityczne mowy, podczas służby dyplomatycznej w Ameryce, to prawdziwe skarby, praca jego w kierunku polepszenia bytu ludności prowadzona jest na wielką skalę i wykazuje wielką praktyczność. Jednak zbyt optymistycznie zapatrywał się wielkorządca na swoją działalność i pierwsze lata rządów przyniosły mu wiele rozczarowań, ale mieliśmy tę satysfakcję, że widzieliśmy przy jednym stole vice-król Indji i Mahatma Ghadi'ego.

Lord Reading znajduje się obecnie u zenitu swojej kariery i był chłopiec okrętowy, który w podartej odzieży, głodny przybył do Indji, może się szczycić, iż osiągnął w pracy nad zbliżeniem Anglii i Indji więcej, niż dyplomaci w ciągu pięćdziesięciu lat.

Książka indyjskiego ministra, stanowiąca wspaniałą pamiątkę przyjaźni i podziwu, zawiera mowy polityczne vice-króla i jest nadzwyczaj pożyteczną pracą ułatwiającą poznanie nowoczesnej historii ziemi Buddy. (j.k.)

„Czem wojniesz, od tego i zginiesz”.

Najkrwawszą i największą rzucającą postrach bandytę w prowincji Szantung, była 47-letnia kobieta, nazwiskiem Dia. Kobieta ta wraz z bandą złożoną ze 100 rabusiów rzucała postrach na całą prowincję. Jeździła ona nadzwyczajnie konno. Miała niepospolitą odwagę i strzelała zawsze celnie.

Ubiegłego lata podjęła ona z dwoma innymi bandytami atak na miasto Iszaufu, w prowincji w Szantung i tylko przy udziale wszystkich uzbrojonych mieszkańców tego miasta zdołano atak odeprzeć. Tłum chłopów, zgromadzonych do obrony przed tą bandytką, został przez bandytów otoczony we wsi Balihsiang. Bandytka dopuściła się nad nimi straszego samosądu. Najpierw kazała postrzelać wszystkich mężczyzn, a następnie spędziła razem 60 kobiet i dzieci i skazała ich na śmierć wśród strasznych męczarni.

Zadna żywa istota z tej wsi nie uszła krwawej kąpieli. Nawet bydło wymordowano. Obecnie jednak sprawiedliwość i ją dosięgnęła swą ręką. Schwytano ją i przewieziono do Iszaufu, gdzie skończyła wśród tortur. Skazana została mianowicie na „lingsohe”, co w języku chińskim oznacza to samo co w polskim „pokrajać”. Jest to rodzaj wiwiskacji, w czasie której delikwentka była krąjana na kawałki przez doświadczonych katów ale w taki sposób, żeby długo nie utraciła przytomności.

Gaz trujący jako lekarstwo.

Podczas badań nad gazami trującymi i środkami, neutralizującymi ich działalność, przeprowadzonych przez wydział chemiczny amerykańskiego ministerstwa wojny, okazało się, że chlor, ów gaz, wywołujący gwałtowny kaszel, izawienie, utrudniającą oddychanie, niebezpieczną opuchlinę błon śluzowych krtani i wreszcie zupełne wyczerpanie, mogące zakończyć się śmiercią, wobec czego zastosowano go podczas ostatniej wojny, jako gaz trujący jest w stanie rozcieńczonym znakomitym środkiem przeciwko początkom t. zw. zaziębienia, a więc drapaniu w gardle, bólowi gardła, katarowi i kaszlowi.

Wystarczy jedno posiedzenie w pokoju odpowiednio urządzone, a w którym kilka osób może jednocześnie wdychać ów gaz rozcieńczony, aby pozbyć się powyższych dolegliwości.

Sposób ten leczenia kataru i początków zaziębienia tak się już rozpowszechnił w Ameryce, że nie tylko stosowany jest w klinikach i lecznicach, ale także w domach prywatnych za pomocą przenośnych aparatów.

Według obliczeń lekarzy amerykańskich, 75 proc. chorych, leczonych tą metodą, odzyskuje natychmiast zdrowie, 20 proc. dostaje ulgi znacznej, a tylko 5 proc. cierpiących przeważnie na zaburzenia chroniczne dróg oddechowych, nie doznaje ulgi.

Działanie nowego lekarstwa da się wytłumaczyć w ten sposób, że większość t. zw. zaziębień powstaje wskutek działania bakterji, wywołujących stan zapalny błon śluzowych nosa, gardła i krtani, rozcieńczony zaś gaz chlorowy zabija owe bakterje, nie szkodząc organizmowi ludzkiemu. Oczywiście, gaz ten działa tylko na łatwo dostępne, wierzchnie warstwy błon śluzowych, nie jest więc skuteczny przeciwko głęboko osadzonemu w tkankach bakterjom chorobotwórczym, jak nap. przy gruźlicy.

W każdym razie znaleziono środek szybki i skuteczny przynajmniej przeciwko katarowi.

Dwadzieścia pięć dolarów za jeden litr krwi ludzkiej.

ZASŁUGUJĄCA NA UWAGĘ TRANZAKCJA AMERYKAŃSKA.

Kto sprzeda jeden litr swojej krwi za dwadzieścia pięć dolarów?

Takie niezwykle ogłoszenie ukazało się w tych dniach w jednym z większych dzienników amerykańskich. Ogłoszenie takie wywołałoby zapewne w Europie duże zdziwienie, lecz w Nowym Świecie nie stanowi ono nawet najmniejszej osobliwości i nie należy do rzadkich wypadków.

W amerykańskich klinikach i szpitalach, bywają dokonywane często takie operacje, przy których, chirurg aby osiągnąć pożądanego wyniku, używa świeżej krwi. Świeża krew jedynie może w niektórych wypadkach uratować życie chorym i dla tego szpitale muszą mieć przygotowaną zupełnie świeżą krew.

Zdarza się dość często, że chory posiada miłośników krewnych, którzy chętnie poświęcają litr swojej krwi, aby mu życie uratować, ale istnieją tacy chorzy, dla których nikt z rodziny nie chce udzielić swojej krwi i w tych wypadkach radzą sobie doktorzy w iście amerykański sposób, aby pacjent nie umarł.

Jest dużo zdrowych i silnych ludzi, którzy bez najmniejszej szkody dla swego zdrowia, mogą poświęcić litr swojej krwi, lecz tych ludzi trzeba odszukać, co daje się uskutecznić przy pomocy gazet. Znajdują się, więc, tacy, którzy chętnie sprzedają

swą krew, a której cena wynosi dwadzieścia pięć dolarów za litr.

Te osoby, które zgadzają się, odstąpić na ten cel litr swojej krwi, muszą się zameldować w dyrekcji szpitala, gdzie zostają zarejestrowane ich nazwiska oraz dokładne adresy. Wówczas gdy ma być przedsięwzięta transformacja krwi u chorego, przywożą jednego z zarejestrowanych i potrzebna ilość krwi zostaje dobyta u nich. Wypłacają mu wówczas pieniądze, i w sprzyjających warunkach, może się znów, po kilku miesiącach, zgłosić do szpitala celem sprzedaży nowej porcji krwi.

Są osoby, które pozwalały sobie w dość krótkim czasie po trzykroć upuszczać krew.

Niedawno jeden z Nowojorskich dziennikarzy dowiadywał się u ordynatora, jednej z większych, kliniki chirurgicznej, czy ogłoszenie tego rodzaju dają odpowiednie wyniki. Odpowiedź amerykańskiego lekarza była zdumiewająca. Zgłasza się setki ludzi, którzy z największą, chęcią za cenę dwudziestu pięciu dolarów, odstępują litr swojej krwi.

Reflektanci, zostają zbadani przez lekarza, gdyż jedynie krew zupełnie zdrowych ludzi jest odpowiednią do celów leczniczych. Zarząd kliniki posiadał trzysta adresów ludzi, ochotnych do „krwawej” transakcji (j.k.)

Z pokładu okrętu na tron vice króla.

ŚWIETNA KARIERA LORDA READING'A.

W tych dniach ukazała się w Kalkucie nadzwyczaj interesująca książka pod tytułem „Życie i czyny lorda Reading'a”.

Lord Reading przybył do Indji mając czterdzieści lat i służąc wówczas na jednym z angielskich okrętów handlowych, jako chłopiec okrętowy. W 1921 roku, z wielką radością ludności, został powołany do Kalkuty, aby zająć stanowisko vice-króla Indji. Wspomnienia młodości, pełnej walk z przeciwnościami losu, w dniu tym radosnym, stanęły przed oczyma lorda co też i lord obejmując zarząd Indji, zaznaczył w swej mowie.

— Przed trzydziestu laty, — mówił lord — gdy poraz pierwszy przybył do Indji, nikt tu na mnie nie oczekiwał; nikomu nie przyszło na myśl urządzić bankiet na moją cześć. Ja jeszcze i dzisiaj przypominam sobie, że byłem wówczas bardzo głodny i nasiadłony, a stałbym się sprawiłby mi niezmierną

uciechę.

Życiorys indyjskiego vice-króla napisany jest przez generalnego dyrektora poczt Sieda Sirdaca Ali Khana. Generalny dyrektor poczt, posiadający stopień ministra, zalicza się do przyjaciół wielkorządcy.

Najciekawsze są te rozdziały książki, które zajmują się nowymi Indjami, oraz reformami społecznymi przeprowadzonymi przez lorda Reading'a. Karjera tego znakomitego męża stanu jest odoobnionym wypadkiem w nowoczesnej historii; w tak wprost do nieuwierzenia krótkim czasie wybił się lord Reading na najwyższe stanowisko, jakie można osiągnąć w Anglii.

Również bardzo interesujący jest opis osobistości angielskiego lorda. On jest — pisze Sied Sirdaca — najwięcej filantropijnym vice-królem jaki urzędował dotychczas w Indjach. Lord Reading jest nawskroć idealistą; pragnie on usilnie ogólnego

ZYGZAKI.**Mały paskarz.**

Zmodyfikowana bajka.

Raz swawolny Tadeuszek
 Nałapał w flaszeczkę muszek.
 I rzekł do mamusi
 Ucieszony wielce:
 Patrz, ile owadów
 Mam tutaj w butelce!
 A już od dni kilka
 Spozrzegasz to może.
 Ze muszek coraz mniej
 Widzi się na dworze.
 A że za dni kilka
 Zimna jesień będzie,
 Więc muchy ostatnie
 Wygina już wszędzie.
 A wtedy mamusiu,
 Pomyśl tylko sobie:
 Ile ja na swoich
 Natenczas zarobię!...
 Rzekła mama dziecku
 Głaszcząc je po twarzy:
 „Ty jesteś prawdziwym
 Potomkiem paskarzy!”

W. G.

KRONIKA**— Kalendarzyk.**

Piątek dnia 5 września Wawrzyca Just
Miejska Galeria Sztuki (Park Stenkiwicza
 wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa
 polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 193 (lewa ok.) otwarta od 6—8 w
 — Widowiska.

Teatr Miejski (Cegielniana 63)

„Luna” (Przejazd 1)

„Zona, której nie znał własny mąż”

„Cielno” (Piotrkowska 67)

„Proces bankiera Laroque'a.”

„Orion” Przejazd 21

„Veritas vincit” (Prawda zwycięża)

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Pieśń duszy”, „On”

Kino Spółdzielni Prao, Państwowych

„Królowa Mouth Rouge”.

Kino „Resursa” Kilińskiego 123,

„Żelazny grobowiec”, „Pamiętnik małpy”

Miejski Kinematograf Oświetlony.

„Złodziej i dziewczynka” dla młodzieży.

„Carewicz” wieczorem.

Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul

Podlesnej Nr. 4, Czynne od 9 rano do 8 wiecz

Wiadomości bieżące

— Bankiet pożegnalny na cześć b. wojewody
 łódzkiego Rembowski.

W niedzielę dnia 7 bm. odbędzie się z inicja-
 tywy prezydenta miasta p. Cynarskiego bankiet po-
 zegnalny na cześć b. wojewody łódzkiego p. inż.
 Rembowski.

W bankiecie tym udział wezmą przedstawicie-
 le władz państwowych, miejskich Urzędów Woj-
 skowości, Duchowieństwa, Sądownictwa, senatoro-
 wie i posłowie łódzcy, przedstawiciele prasy. Całe spo-
 łeczeństwo będzie reprezentowane przez swych przed-
 stawicieli.

Bankiet odbędzie się godz. 9 wieczór w salach
 Grand Hotelu. Pan wojewoda białostocki Rembow-
 ski przyjeżdża specjalnie z Białegostoku. (aw)

— Jubileusz Pogotowia Ratunkowego.

W związku z przypadającym w rb.
 jubileuszem 25-lecia istnienia Pogotowia Ra-
 tunkowego, delegacja Wydziału Zdrowotno-
 ści Publicznej uchwaliła: 1) wydać jubileu-
 szową broszurę o działalności Pogotowia; 2)
 umieścić w gmachu Pogotowia portret dr.
 Wł. Pinkusa, jako założyciela tej instytucji;
 3) połączyć termin obchodu jubileuszowego
 z dniem uruchomienia wykonanych kare-
 tek samochodowych.

— Rejestracja oficerów rezerwy.

Rejestracja oficerów rezerwy ostatecz-
 nie zamyka się z dn. 31 grudnia 1924 r.

Wszyscy kandydaci na oficerów re-
 zerwy, którzy do tego terminu nie dopełnią
 obowiązku zgłoszenia się do rejestracji, z dn.
 1 stycznia 1925 r. prowadzeni będą w ewi-

Sprawy robotnicze.**W sprawie robót miejskich.**

W dziennikach wczorajszych ukazało
 się sprawozdanie P.A.P'a, przedstawiające w
 sposób niecisły przebieg i uchwały kolejnej
 konferencji w sprawie robót miejskich.

Konferencja ta odbyła się w dn. 3-go
 bm. w Wydziale Gospodarczym Magistratu,
 pod przewodnictwem p. ławnika Muszyńskiego
 go i z udziałem delegatów central łódzkich
 związków zawodowych.

Przewodniczący konferencji oznajmił,
 że z dn. 6 bm. kończy pracę zatrudniona o-
 becnie partja bezrobotnych, zaś od ponie-
 działku, dn. 8 bm. Magistrat może zatrudnić
 nową partję w ilości 400 mężczyzn i 50 ko-

biet. Wobec domagań się przedstawicieli
 związków, by Magistrat zatrudnił większą
 ilość bezrobotnych, p. ławnik Muszyński
 oświadczył, że na najbliższym posiedzeniu
 Magistratu sprawa ta zostanie poruszona.

Kontyngent bezrobotnych, którzy bę-
 dą zatrudnieni od dnia 8-go bm. podzielone
 w następujący sposób: Polskie Związki Za-
 wodowe dostarczą 144 mężczyzn i 20 kobiet,
 Klas. Zw. Zaw. — 144 mężczyzn i 20 kobiet.
 Chrześc. Zw. Zaw. — 72 mężczyzn i 10 ko-
 biet, Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy —
 40 robotników.

Konferencja Związków robotniczych w fabryce Poznańskiego.

W dniu wczorajszym w fabryce T-wa Akey-
 nego I. K. Poznańskiego, przy ul. Ogrodowej, odby-
 ła się konferencja, w której wzięli udział przedsta-
 wiciele wszystkich trzech Związków Robotniczych.

Związek Chrześcijański reprezentowała p. H.
 Piechołkówna, Związek Klasowy p. Danielewicz,
 Związek „Praca” p. Nowicki.

W imieniu firmy obecnym był, dyrektor p.
 Wolczyński, który oświadczył zebrany, iż zarząd
 T-wa w oddziale tkalni zamierza dokonać nowego
 przeliczenia celem obniżenia tkaczom w akordzie
 dotychczasowych płac, od poszczególnych jednostek.

Pozatem cennik dotychczasowy w zasadzie po-
 zostaje obowiązujący.

P. Danielewicz w imieniu Związku Klasowego
 oświadczył, iż na nowe przeliczenia w chwili obec-
 nej zgodzić się nie może, gdyż fabryka była czynną
 dotychczas tylko przez dwa dni, a obecnie trzy dni
 w tygodniu i za zarobek ten robotnicy żyć muszą
 pełnych dni siedem.

W warunkach takich robotnicy zmuszeni są
 wyczerpać wszystkie swe siły w pracy akordowej,
 przez co wydajność pracy w stosunku do dnia pra-
 cy musiała się nieco podnieść.

Na sprawiedliwe wylczenie Związki Zawodo-
 we mogą się zgodzić jedynie wówczas, jeśli fabryka

czynną będzie przez sześć dni w tygodniu, i gdy
 okaże się po dwóch, lub trzech tygodniach, że za-
 chodzą pewne wątpliwości na niekorzyść jednej, lub
 drugiej strony, wówczas przystąpić będzie można do
 rewizji.

O ile natomiast fabryka nie będzie uruchomio-
 ną na pełne dni w tygodniu, to nie może być mowy,
 o przystąpieniu do jakichkolwiek rewizji płac.

Ze słowami p. Danielewicza zgodzili się po-
 zostali przedstawiciele Związków oraz delegaci fa-
 bryczni, poczem p. Wolczyński oświadczył, iż firma
 stanowiska swego zmienić nie może, rzekomo z tego
 powodu, iż płace na tkalni są wyższe, niż w innych
 firmach konkurencyjnych i w razie konieczności re-
 dukcji robotników uczyni to z 14 dniowym wymó-
 wieniem.

Przedtem jednak przedłożył Związkowi opraco-
 wany nowy plan pracy i płac.

W odpowiedzi ostatecznej p. Danielewicz w
 imieniu wszystkich trzech Związków oświadczył,
 iż dopóki fabryka nie będzie czynną cały tydzień
 stawia wszyscy stanowczy opór.

Zaznaczyć musimy, iż „częściowa” redukcja
 objęła już 2,100 robotników T-wa Akc. I. K. Poz-
 nańskiego. (pap)

Zapotrzebowanie robotników do Francji.

Onegdaj przybył do Łodzi delegat
 misji francuskiej w Poznaniu, który zapo-
 trzebował w państwowym urzędzie pośredni-
 ctwa pracy stolarzy, murarzy, modelarzy w
 drzewie, ślusarzy i tokarzy, którzy w sobo-
 tę wyjadą z Łodzi.

Prócz tego w dniu 12 bm. przyjeżdża
 do Łodzi delegat misji rolniczej w celu za-
 potrzebowania większej ilości robotników do
 robót rolnych we Francji.

Ponieważ P.K.U. wydawać będzie ze-

zwolenia na wyjazd bez ograniczeń, wyjazd
 ten na roboty jest bardzo ułatwiony.

P. U. P. P. otrzymało zapotrzebowanie
 nie na robotników leśnych do nadleśnictwa
 Czarnowiejskiego, przyczem płaca za wyręb
 jednego metra opalu 65 gr. 1 metra papie-
 rówki 75 gr., 1 metra sześciennego kłoców 70
 gr., jednej kupy gałęzi 30 gr.

Zapotrzebowanie jest na 100 robotni-
 ków. (bip)

Strajk pracowników krawieckich trwa.

Strajk pracowników krawieckich, trwa-
 jący już trzeci dzień, będzie, jak się dowia-
 dujemy bardzo trudny do zlikwidowania z
 tego względu, iż tak decyzja majstrów i
 właścicieli zakładów krawieckich co do obni-
 żenia obecnych płac, jak i z drugiej strony
 pracowników krawieckich nie przystępowa-
 nia do pracy wrazie obniżenia tychże, — jest
 stanowczą.

W dniu wczorajszym odbyła się konfe-
 rencja majstrów, na której po omówieniu sy-
 tuacji wytworzonej przez strajk pracowni-

dencji szeregowców i traktowani będą jak
 szeregowcy.

— Gmach Magistratu nie grozi zawale-
 niem.

W związku z podaną wczoraj w nie-
 których dziennikach nieprawdziwą notatką
 o stanie nadbudowanego gmachu Magistra-
 tu na Placu Wolności, otrzymujemy z Od-
 działu Prasowego Magistratu następujące
 sprostowanie:

Nieprawda jest, jakoby nadbudowa
 gmachu Magistratu (Plac Wolności 14) prze-
 prowadzana była bez zezwolenia odnośnych
 władz; natomiast prawdą jest, że Okręgowa
 Dyrekcja Robót Publicznych, jako władza
 zatwierdzająca, projekty budowli, przeoro-
 wadzone przez władze pierwszej instancji,
 zatwierdziła, w szczególności zaś:

a) projekt nadbudowy 3-go piętra
 oraz uzupełnienia dwóch skrzydeł na dru-
 giem piętrze, i

b) dodatkowo przedłożone plany czę-

ków nie wycofano żądania obniżenia płac.

Majstrowie tłumaczą się, iż płacąc za
 robotę marynarki 35 zł., za robotę spodni i
 kamizelek 25 zł., za dodatki 15 zł., i za po-
 prawki 10 zł. i pobierając 100 zł. od klien-
 tów, zarabiają na jednym garniturze tylko
 15 zł., z których opłacać muszą podatek do-
 chodowy, obrotowy i ponosić wszelkie kosz-
 ta, i dlatego też muszą bezwzględnie obniżyć
 płacę pracownikom, by uzyskać większy dla
 siebie zarobek, przy niezmiennianiu kosztów
 robocizny. (pap)

ciowej nadbudowy czwartego piętra — od
 podwórza, jako kondygnacji mniejszej wy-
 sokości, aniżeli trzecie piętro.

Pęknięcia, które rzeczywiście powsta-
 ły w starych murach, zostały natychmiast
 zbadane przez Komisję, złożoną z fachowych
 budowniczych i architektów, a spisany pro-
 tokół urzędowo stwierdza jednomyślnie, że
 osiadanie nadbudowanego gmachu odbyło
 się normalnie, istniejąca zaś rysa nowego
 czy starego pochodzenia jest zjawiskiem
 powszechnym w dziedzinie budownictwa.

Nieprawda jest, że „onegdaj specjalnie
 wyłoniona Komisja nakazała natychmiast
 zaprzestanie jakichkolwiek robót na ostat-
 niem piętrze, a nawet wstrzymanie jakiego-
 kolwiek urzędzenia biur”. Natomiast prawdą
 jest, iż na skutek orzeczenia wyżej wymie-
 nionej Komisji, która odbyła się dnia 23-go
 sierpnia rb., roboty budowlane są w dal-
 szym ciągu z całą intensywnością prowa-
 dzone, aby jeszcze w bieżącym roku nowa

pomieszczenia dla biur magistrackich mogły być oddane do użytku.

— Uruchomienie łaźni ludowej.

Na ostatnim posiedzeniu delegacji Wydziału Zdrowotności Publicznej postanowiono uruchomić z dniem 1-go października 1924 r. łaźnię ludową przy ul. Nawrot. W tym celu Wydział zwrócił się do Magistratu o włączenie do budżetu na rb. w wydatkach sumy zł. 25,267, we wpływach sumy 6,000 zł., oraz o zaangażowanie do uruchomionej łaźni 13 oficjalistów.

— Zaliczki na uposażenia urzędnicze.

Minist. Skarbu w porozumieniu z Prezydium Rady Ministrów oznajmia, że za rodzinę do której utrzymania funkcjonariusz jest prawnie obowiązany należy uważać nie tylko członków rodziny w znaczeniu art. 4 ustawy uposażeniowej w dniu 9 października 1923, lecz także członków rodziny w znaczeniu odnośnych postanowień ustawy cywilnej. Biorąc pod uwagę, że w rodzinie funkcjonariusza znajdują się nieraz osoby, do których utrzymania prawnie nie jest obowiązany, lecz faktycznie z pewnych uzasadnionych powodów utrzymywać musi i ponosić także koszty w razie choroby lub śmierci, można przyznać w drodze wyjątku i za poprzednią zgodą Min. Skarbu funkcjonariuszowi zaliczkę na uposażenie.

— Delegacja Stowarzyszenia Urzędników Państwowych u p. Wojewody.

Po świeżo odbytych wyborach Zarząd Stow. Urzędników Państwowych ukonstytuował się następująco: Aleksander Brojerski prezes, p. Knapski wiceprezes, p. Lewandowski sekretarz, p. Sonta skarbnik, oraz jako członkowie dr. Banaś, Z. Albrecht, Lucja Pfajfówna.

Natychmiast po ukonstytuowaniu się wysłał Zarząd delegację do P. Wojewody w osobach członków prezydium.

Delegowani przedstawiając Panu Wojewodzie wyrazili w imieniu ogółu urzędników, wśród których dr. Garapich cieszy się zasłużoną sympatją, — żywe zadowolenie z powodu powrotu jego na stanowisko Wojewody, oraz poinformowali go o dotychczasowej działalności Stowarzyszenia i zamierzeniach w najbliższej przyszłości (Kasa Pożyczkowa i pogrzebowa, wykłady dla urzędników i t. p.)

P. Wojewoda przyjął delegację bardzo życzliwie, z zainteresowaniem wysłuchał sprawozdania oraz przyrzekł swe poparcie wysiłkom Stowarzyszenia, zmierzającym do osiągnięcia zakreślonych statutem celów.

— Ze związku stowarzyszeń właścicieli nieruchomości.

Po odbytem niedawno walnym zjeździe stowarzyszeń właścicieli nieruchomości zmieniony został zarząd, przyczem dotychczasowy prezes adw. Suligowski ustąpił z zajmowanego stanowiska i obrany został na prezesa honorowego.

Do nowego prezydium z Łodzi wszedł dr. Juliusz Wiszniewski. (bip)

— Ceny w restauracjach nie zmieniają się.

W dniu wczorajszym do oddziału walki z lichwą przy komisaryjacie rządu przybyła delegacja restauratorów II-ego rzędu i przedstawiła cennik, podwyższony o 50 proc., rzekomo z powodu tendencji zwykłej, na surowce. W odpowiedzi dr. Grabowski przedłożonego cennika nie przyjął, oświadczając, że surowce zaledwie zdrożały o kilka proc. i że podobne wystąpienie restauratorów nie świadczy o ich poczuciu obywatelskim. Wobec tego dr. Grabowski oświadczył, że nad restauracjami II-ego rzędu roztoczona będzie kontrola policyjna i w razie skonstatowania nadmiernych cen, właściciele restauracji pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności karnej. (bip)

— Wywiezienie więźniów politycznych.

Onegdaj ministerstwo sprawiedliwości nadesłało pismo do zarządu więzienia przy ul. Targowej, aby odesłało do więzienia we Wronkach 16 skazanych już przez sąd przestępców politycznych.

Tegoż dnia rano, po uprzednim zbadaniu przez lekarza, w celu stwierdzenia, iż mogą być wysłani, przygotowano więźniów do odtransportowania. Przed wyjazdem więźniowie prosili o mleko, i każdy z nich wypił kilka szklanek, a mimo to podczas całej drogi z więzienia do dworca kolejowego więźniowie wołali „niech żyje głódówka“. (bip)

— Kary na pijaków.

Wczoraj u p. Komisarza Rządu odbyło się posiedzenie Komisji przeciw alko-

S. † P.

Władysław Zaremba-Tymieniecki

b. uczestnik powstania 63 r., Wychowaniec b. szkoły głównej sędzia, b. obywatel ziemski, b. prezes Tow. Kredytowego m. Sieradza, r e j e n t.

Opatrzony sw. Sakramentami po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu, dnia 2-go września 1924 r. przeżywszy lat 82.

Eksportacja zwłok na dworzec kolejowy w Sieradzu, po nabożeństwie żałobnym w kościele miejscowym o godz. 10 i pół w piątek dnia 5 września.

Pogrzeb w sobotę dnia 6-go w Łodzi, po nabożeństwie żałobnym w kaplicy cmentarnej o godzinie 10-ej rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu

3 02

żona, córki, synowa, syn i zięciowie.

Kwesta na budowę Domu Sierot po poległych żołnierzach.

NIEMAJ NIKT NIE POSKAPI DATKÓW NA TEN SZLACHETNY CEL.

W dniu 7 i 8 września rb. odbędzie się wielka kwesta wrześniowa na budowę Domu Sierot po żołnierzach poległych w walce o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Sieroty, których ojcowie zginęli na polu Chwały, nie powinny zostać bez opieki i dachu nad głową. Apelujemy zatem do uczuć wszystkich obywateli miasta i prosimy gorąco o jaknajwydatniejsze poparcie zamierzonego przez nas celu. Niechaj dom ten stanie się chlubą miasta i mówi sam za siebie, że żołnierz polski, obarczony rodziną, może z otuchą patrzeć w przyszłość, gdyż sieroty po nim pozostałe nie znajdą się bez opieki. Miejmy nadzieję, że Łódź tym razem również zaświeci przykładem drugim miastom Rzeczypospolitej i pośpieszy z hojnymi datkami.

W imieniu sierotek pozostałych po poległych żołnierzach składa się z góry podziękowanie. Komitet Zbiórki wraz z Zarządem Domu Sierot.

P. S. Zarząd Domu wraz z Komitetem Budowy Domu dla Sierot po poległych żołnierzach zwraca się tą drogą do wszystkich klubów sportowych za pośrednictwem pism, nie znając adresów siedzib tychże instytucji aby były łaskawe i uprzejmie przyjąć z pomocą przy kwecie, jaka odbędzie się w dn. 7 i 8 bm. Zapisy do zbiórki chętnie przyjmuje kancelarja, która się mieści przy ulicy Zielonej 12, gdzie udziela się bliższych informacji.

lowej. Komisja postanowiła nakładać kary na stępujące: na zauważonych na ulicy w stanie nietrzeźwym po 5 zł., na pijanych i awanturowujących się po 10 złotych i 1 dzień kozy, na sprzedających i pijących trunki publicznie w czasie zakazanym od 100 do 1000 złotych.

Przy rozpatrzeniu kilkudziesięciu spraw nałożono na winnych kilka tysięcy złotych kary.

Teatr i sztuka.

— Abonament premierowy teatru miejskiego.

Chcąc zabezpieczyć coraz liczniejszym zwolnikom teatru stałe miejsca na premjery zaprowadza dyrekcja w tym roku abonament premierowy. Ponieważ w sezonie ubiegłym często się zdarzało, że stali bywalcy teatralni z powodu silnej frekwencji publiczności nie mogli dostać tych miejsc których sobie życzyli, kasa teatralna sprzedawać będzie stałe abonament na najbliższych sześć premjer. W ten sposób każdy kto zaopatrzy się z góry w abonament, będzie mógł zabezpieczyć sobie upatrzone miejsca. Dyrekcja zaznacza ponadto, że zakładanie i zamawianie sobie miejsc na poszczególne premjery w sezonie bieżącym nie będzie dopuszczalną!

Komunikaty.

— Z konserwatorium muzycznego p. Heleny Kijeńskiej.

Dowiadujemy się, że zapisy w konserwatorium p. Heleny Kijeńskiej (Traugutta 9 m. 8) rozpoczęły się dnia 1 września.

— Z Tow. „Rozwój“ w Sosnowcu.

W dniu 14 września 1924 r. w Sosnowcu odbędzie się poświęcenie hali targowej wybudowanej w najruchliwszej dzielnicy m. Sosnowca z dużym nakładem pracy i środków materialnych przez Sosnowiecki Oddz. Tow. „Rozwój“. Na tę uroczystość Zarząd Sosnowieckiego Oddz. Tow. „Rozwój“ zaprasza wszystkich sympatyków idei rozwoju.

Otwarcie warsztatów w Kochanówce.

W sobotę dnia 6 X, rb. o godz. 4-ej po poł. w „Kochanówce“ odbędzie się uroczyste otwarcie i poświęcenie warsztatów dla chorych psychicznie. Na

razie zostały uruchomione warsztaty: tkacki, krawiecki, szewski, introligatorski, koszykarski, słojd, roboty kobiece (jak haft, pończochy, szydełkiem).

Nie potrzebujemy wyjaśniać, jak wielce doniosłą sprawę stanowi wśród chorych psychicznie organizacja pracy, która daje zarówno i ciekawą rozrywkę dla chorych, jakoteż posiada znaczenie wybitnie lecznicze.

Pod względem społecznym warsztaty spełniają ważną rolę dla tych chorych, którzy nie posiadali przed chorobą żadnego fachu lub dla tych, którzy stracili w toku choroby zdolność wykonywania swego zawodu — tacy chorzy, nauczani, nowego zajęcia, po wypisaniu ze szpitala przestają być ciężarem dla społeczeństwa, mając możność utrzymania siebie i ewentualnie rodziny.

Jak wielce było potrzebne otwarcie warsztatów w „Kochanówce“ dowodzi samo zainteresowanie chorych, jakie okazali przystępując do pracy.“ —

O działalności Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych.

Sprawa gospodarki Łódzkiej Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych, na polu komunikacji drogowej, została w ostatnich czasach kilkakrotnie poruszona w prasie miejscowej, nią zresztą niniejszem nie chcemy się zajmować, sądząc że — dzięki często w „służbowym“ objeździe będącemu własnemu samochodowi — jest ona teje Dyrekcji dostatecznie znana.

Ale skoro wilk — działalności O.D.R.P., został z lasu wywołany, musimy się nim zająć, a raczej polem, na którym powinien on grasować, a na którym nawet końca jego ogona, przepraszamy O.D.R.P., jego nosa nie widać.

Tem bardziej należy tę nader ważną dla naszego miasta sprawę poruszać, że o nią zaważdził p. Wojewoda dr. Garapich podczas przez siebie zwołanej konferencji z przedstawicielami prasy. Wspomniał bowiem p. Wojewoda o budowie gmachu dla Urzędu Wojewódzkiego i dla tego pragniemy właśnie poruszyć sprawę budowy gmachów rządowych w Łodzi.

Dawne powiatowe miasto Łódź, nareszcie otrzymało należne mu miejsce miasta wojewódzkiego na skutek czego oczywiście powstał cały system urzędów państwowych cywilnych i wojskowych. Otóż wszystkie te urzędy mieszczą się w domach prywatnych, powiększając głód mieszkaniowy.

W czasie gdy od 1919 r. do jesieni r. ub. można było budować po cenach znacznie niższych aniżeli przed wojną, według parytetu złotego, t. zw. „niezależna“ O.D.R.P., okazała kompletne uspienie. O ile nam wiadomo naistwo nabyło już

1920 r. w Łodzi plac pod budowę gmachu dla Izby Skarbowej a szkice uzyskiwały aprobatę odnośnych władz. Wzięto nawet takiej sprawy na trzy czwarte dojrzałej O.D.R.P. nie potrafiła naprzód posunąć. A gdzie gmachy dla Urzędu Wojewódzkiego, komisariatu Rządu, Policji Państwowej, Starostwa Łódzkiego gmach reprezentacyjny dla wojewody i wiele innych?

Otóż uważamy, że tego rodzaju pięcioletnia spiączka zasługuje na napiętnowanie. Jest ona nawet karygodna, jeżeli się zważy, że podobne kredyty bywane z końcem okresów budżetowych, jako niewyczerpane bywały zwracane, wtedy kiedy należało było budować, budować i żądać dodatkowych kredytów.

A gdzieindziej budowano.

Np. w Krakowie zdołano wybudować przez ten czas 1-o) gmach dla D.O.K., 2-o) Drugi — wyraźnie — drugi gmach dla Izby Skarbowej, 3-o) drugi — wyraźnie drugi pałac dla Poczty. 4-o) gmach giełdy. A co w innych miastach budowane za długo byłoby wyliczać. Za to w drugim co do wielkości — mieście w Polsce panuje karygodna bezczynność, tak, karygodna, gdyż ze stratą dla państwa, zmarnowano bowiem czas, kiedy można było powiększyć majątek państwa zwracaniem kredytów to nie oszczędność, to dowód złej gospodarki. Co znaczy inicjatywa, dowodzi pamiątka pozostawiona w Lublinie przez b. dyrektora tamtejszej O.D.R.P.

Teatr Miejski Cegieln. 63.

Uziś! o godz. 9 w. występ

słynnego rosyjsk. teatru artystycznego

PTAK NIEBIESKI

(SINIJAJA PTICA)

pod dyrekcją J. Juźnego.

W programie między innymi:
Burłacy, Katarynka, Czastuszki, Rosyjska zabawka, Marzenia Kinta, Pieśń błazna, Dobosza swego wezwał król...

Kasa czynna od 11—2 i 5—9 w. 2915

inż. Siemińskiego w postaci pięknej kolonii mieszkaniowej dla urzędników. — „A przecież dyrekcja O. kręgową posiada plac w Helenówku, a przecież miało Zgierz, na bardzo korzystnych warunkach, odstępuje plac wraz z budulcem przy szosie zgierskiej, 25 minut tramwajem od Łodzi!

Sądziemy, że zgodnie z obecnym ustrojem administracji wojewódzkiej dzięki niespożytej energii

p. dra Garapicha i wyższych władz wojewódzkich, ustanie już ta nieudatna „niezależna“ polityka a tak żywotne dla miasta sprawy wejdą na właściwą tory.

Szkoda, że tyle zmarnowano czasu!

Obserwator.

WYSTAWA DRZEWORYTÓW POLSKICH W LIPSKU.

W muzeum miejskim w Lipsku otwarto wystawę drzeworytów i książki polskiej. Wystawa drzeworytów obejmuje reprodukcje najwybitniejszych dzieł tego działy, mianowicie Skoczylasa, Stryjeńskiej, Brandta i innych. Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie u kupców cudzoziemskich, przybyłych licznie z powodu otwarcia targów lipskich.

Ubiorzy dziecinne z trwałych towarów

wyrobła firma Szmeczel i Rozner i radzimy dla uczniów kupować

Ubranka

tylko z tej firmy.

2841

I URZĄD SKARBOWY

PODATKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH
w ŁODZI

OGŁOSZENIE.

I Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że w Łodzi dnia 9 września 1924 r. odbędą się pomiędzy godziną 10 rano a 4 pp. na pokrycie zaległych podatków skarbowych, publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników.

1. Grynszpan Abram, Nowomiejska 6, 50 tuzinów pończoch
2. Najman Hersz, Nowomiejska 4, 40 sztuk swetrów damskich
3. Rapoport Icek. Wolborska 40, meble, 20 ton starego żelaza,
4. Saliński Antoni, Marysińska 9, 3 worki mąki
5. Szafir Mordka, Lwowska 13, meble
6. Wajss Jasek, Wolborska 16, meble,
7. Fajnwisz Jakób, Północna 8, szafa
8. Gothelf Lajzer, Nowomiejska 17, 300 kilo skóry
9. Grinfeld Ofzer, Nowomiejska 17, 300 par pończoch
10. Wolman i Gajzler, Nowomiejska 22, 18 sztuk towaru, 50 garniturów męsk.
11. Urbach Icek i. M. Nowomiejska 11, 20 sztuk towaru
12. Altman Szaja, Nowomiejska 18, 1000 metrów towaru
13. Anszelwicz Eljasz, Podrzeczna 9, meble
14. Gliksman Icek, Dolna 2, 5 worków mąki i towary kolonialne
15. Herszberg Szyja, Nowomiejska 12, płótno szewckie, podkówkki i inne dod.
16. Kujawski i Dąb, Podrzeczna 3, 10 palt męskich
17. Rosenblum i Saka, Nowomiejska 19, 20 sztuk towaru
18. Sztotland Jakób Hersz, Nowomiejska 18, 10 sztuk towaru
19. Wiener Mendel, Targowa 5, meble

Zasekwestrowane ruchomości można obejrzeć w dniu sprzedaży na miejscu licytacji u wymienionych dłużników

Naczelnik Urzędu: (—) W. Z. F. Pal.

Męski Zakład Nankowy

E. KRYGIERA

Zawadzka 9,

przyjmuje zapisy nowowstępujących do klas: podstawowej, wstępnej, I, II, III i IV.

Wpisy niższe.

3208

Wpisy niższe.

Potrzebni chłopcy z kaucją

do roznoszenia gazet w okolicy Bałut. Zgłaszać się do „Rozwoju“.

2985

Zgubiono

3 b. m. rękawiczkę, skórkową proszę łaskawego znalazcę o oddanie Koszty jakie zostały poniesione, zostaną zwrócone Rzgowska 73, Władysław Marczewski. 3218

Potrzebna kucharka

do restauracji zaraz, Główna 50. 3214

Lekarz-dentysta

P. Zytnicka-Kabanowa
powróciła

Konstantynowska 9, tel. 868

3048-2

Naturalny miód lipcowy

w słoikach i na wagę

polecają po cenie konkurencyjnej 2971

Bracia Ignatowicz, Piotrkowska 96.

W POZNANIU

mam lokal w centrum miasta, przyjmuję

Przedstawicielstwo lub spółkę

Branża obojętna. Łaskawe oferty upr. się pod: „Poznań 11730“ do Tow. Akc. „REKLAMA POLSKA W POZNANIU“, Aleje Marcinkowskiego 6. 2985

Poszukuję
umeblowanego pokoju

z oddzielnym wejściem. Oferty do admin. pod „L. M. 50.“ 3210-5

Okazyjnie do sprzedania

kompletne urządzenie

M Ł Y N A

na przemiał 100 ctr. na mąkę i 120 ctr. na kaszę jęczmieńną. Wszystkie maszyny są pół roku używane wzgl. wcale. Motor ro powy 40 koni. Cena za całość zł. 30,000. — Płatne w połowie gotówką reszta reszta dogodnie mi wkłami. Spieszne zgłoszenia pod: 2957-2

Młyn Chełmiński

Z. Chojnicki i S.ka.

Chełmno (Pomorze)

Zamienie

pokój w centrum miasta na dwa ewentualnie jeden pokój z kuchnią. Zgłoszenia do adm. Rozwoju pod „A 9.“ 3185-1

Szwajcarskie gorzkie ziola z marką kogut A. Gasseckiego, znakomicie ułatwiają funkcję żołądka. Idealny środek przy zaparciach. Sprzedają apteki i sklepy apteczne. 3074-



Potrzebna panienska

do filii rzeźnickiej. Zgłaszać się do Kalińskiego, ul. Kalińskiego 130. 3212-2

Zginał pies

suczka, 6 miesięcy, rasy wilczek, nazywa się „Aza“. Proszę odprowadzić za nagrodą. Przejazd 77. 3204

Koszule 2549

w wielkim wyborze KOKNIERZE, KRAWATY, SKARPETKI jak również wszelkie artykuły mody męskiej poleca K. Petersilge Piotrkowska 93.

Dr. E. Ekkert

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Kilińskiego 143, trzeci dom od Głównej. Przyjmuje od 12-5 i od 7-9 w. Panie 4-5. 2838

Dr. med.

Mieczysław Kotulski

powrócił.

Choroby wewnętrzne. **Ul. Zielona Nr 32** Przyjmuje od 6-7 i w Lecznicy przy ul. Zachodniej 27 od 12-1-ej. 3094-6

Udzielam lekcji

gry na skrzypcach

Ceny przystępne. Wiad.: ul. Nawrot 68, m. 6. 3180-5

LUNIA

Dziś i dni następnych!

Ostatnia nowość!

„Gwałtowny, nieoczekiwany skok bezkresnej melancholji nocy do życia, pełnego światła i barw, szczęścia i miłości... Akcja niby fontanna perlistego szampa. Lśniaca wszystkimi barwami tęczy, swawolna, roześmiana, tiaglarna... oto zasadnicza linja scenarjusza tego niezwykłego filmu”

„Żona, której nie zna własny mąż”

Niezwykła sztuka filmowa w 7 aktach.

W roli tytułowej uroczą LILI DAGOWER.

Scenariusz w realizacji głośnego duńskiego reżysera B. W. Christensena osnuty na tle prawdziwego zdarzenia w sferach artystycznych jednej z ościennych stolic.

Nad program:

Tylko w Lunie!

Nad program:

Pierwsze zdjęcie z Igrzysk Olimpijskich w Paryżu. — Mecze futbolowe.

1) Polska—Węgry, 2) Rumunja—Stany Zjednoczone.

2973—

W czwartek dnia 11 września o g. 8 w. (przy niedostatecznym udziale o godz. 9 bez względu na ilość zebranych) odbędzie się w lokalu „TIVOLI” Przejazd № 1, w środkowym gabinecie

WALNE ZEBRANIE

członków Łódzkiego Stowarzyszenia hodowli drobiu, gołębi i zwierząt domowych,

na które zaprasza niżej podpisany zarząd stowarzyszenia.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Wybory do zarządu.
2) Wybory do komisji rewizyjnej,
3) Ustalenie opłat wpisowych i miesięcznych składek.
4) Ustalenie terminu tegorocznej wystawy.

N. B. Członkowie starego stowarzyszenia proszeni są o jak najliczniejszy udział celem wznowienia członkostwa.

Z poważaniem ZARZĄD.

2935—

W Konserwatorium muzycznym

Heleny Kijeńskiej

Traugutta 9. m. 8.

Zapisy rozpoczęły się dnia 1-go września.—

Egzaminy dla nowowstępujących odbędą się w klasach fortepianowych dnia 10 i 11 b. m., w teoretycznych i skrzypcowej dnia 13, w klasie śpiewu solowego, dnia 15-go b. m.

Szkoła tańca Ewangelicka 17.

W. LIPINSKIEGO.

Lekcje prywatne (pojedynczo) już się rozpoczęły. Zapisy do grup przyjmowane są: EWANGIELICKA 17, front 3 piętro.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Meble różne sprzedam tanio. Radwańska 17. m. 5

Meble po cenach niższych: sypialki, stołowe, kuchnie, szafy, łóżka, stół, krzesła wiedeńskie i inne sprzedaję. Przędzielski, Piotrkowska 108.

Na wypłatę! Pomimo stagnacji na dłuższy termin najtaniej: biały towar, szewioty, bostony, gabardina, welary, satyny, tafta. Rubaszkin, Kilińskiego 44.

Sprzedam używane łóżko pojedynczo lub razem bez materacy. Składowa 21, Grobelny.

Dom sprzedam natychmiast z ziemią warzywną. ul. Lutomska № 103.

Meble, dywany, łóżka metalowe po cenach niższych poleca Magazyn Mebli Wł. Romiszowskiego, Piotrkowska 116, I piętro, front.

Na wypłatę! Pomimo stagnacji najtaniej: etaminy francuskie, satyny, frotte, alpaga, trykotina, crepe de chine, firanki, pluszowe koldry. Rubaszkin, Kilińskiego 44.

Na wypłatę! Purpur na wspaniałym, nie przepuszczający puchu, farba trwałą, na materace i sznury w pasy. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44

Sprzedam piekarnię z urządzeniem i mieszkaniem. Wiadomość: Aleksandrowska 168, Kujawski.

Dom — 8 mieszkań w Zgierzu sprzedam od zaraz. Duży ładny pokój i kuchnia wolne. Wiadomość Łódź, Nawrot 48, skład drzewa.

Okazyjnie do sprzedania worek dziecienny pokojowy i męski płaszcz gumowy. Radwańska 3, m. 6, od godz. 9 do 2 pp.

Kupię starą szaję. Wiadomość ul. Zamenhofska 16, m. 9.

Sprzedam beczkę od nafty. S (Chojny), ul. Krzywa 2, Delfiński.

Sprzedam młyn i 15 morgów ornej ziemi z budynkami. Wiadomość: ul. Wólczańska 139 F. Lewandowski.

Tamto sprzedam: gramofon, skrzypce, flet, klarnet, maszyna do pisania. Przejazd 43, Stawski.

Różne:

Potrzebna bielizniarka do szycia od zaraz. Zgłosić się, Północna 57, róg Magistrackiej I piętro, m. 10.

Poszukuję posady sklepowej od zaraz. Posiadam dwuletnią praktykę. Na żądanie mogę złożyć kaucję. Oferty sub „Poszukująca”.

Przyjmę trzy uczennice na stanę. Solidna opieka ul. Wólczańska Nr. 109, m. 6.

Od 15-go września potrzebna służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem. Zgłaszać się: Przejazd 56, miesz. 1.

Konwersacja francuska (lekcje) w kompletach i pojedynczo Przejazd 51, m. 12.

2 pokoje z kuchnią poszukiwane. Oferty pocztą 5 filja skrytka Nr. 15.

Potrzebny izolator rur parowych. Nawrot 2, m. 30, od 4 — 6.

Przyjmuje do szycia kostjomy i płaszcze. Cena przystępna. Piotrkowska 134, m. 7, of. I p.

Potrzebna zdolna panienka do sklepu rzeźniczego. Brzezińska 25.

Asystentka lekarza — dentysty na wyjazd na bardzo dobrych warunkach potrzebna. 50 proc. prowizji. Zgłoszenia do adm. Rozwoju sub „Asystentka”.

2 pokoje umeblowane — pianino oraz kuchnia do wynajęcia od zaraz. Konstancyńska, w pobliżu przystanku tramwajowego. Oferty w Rozwoju pod „Z. T.”

Potrzebna służąca do wszystkiego. Radwańska 17. m. 2.

3 zł. reperacja maszyny do szycia. Długa 19, m. 10.

Przyjmę na mieszkanie 4 uczennice lub uczni. Przędzielska 10, Rogozińska.

Przyjmę uczeni na mieszkanie. Sienkiewicza 30, m. 5.

Potrzebna zdolna pracownica. Nowo-Cegielniana 6, pralnia.

Przyjmę uczennicę VI lub VII-ej klasy na mieszkanie z całkowitem utrzymaniem za podwum oziemczykom. Ulica Nawrot 105.

Pianistka P. Roszkowska rozpocznie lekcje 15 września. Piotrkowska 164.

Niedźnego sklepu z mieszkaniem poszukuję w okolicy katedry, Wólczańskiej do Andrzejki. Łaskawe zgłoszenia z ceną do Rozwoju pod „A. Z.”

Osoba młoda, skromna, pracująca poszukuje pokoja (może być wspólny) przy cichej rodzinie. Cena od umowy. Oferty do Rozwoju pod „Haft”.

Lokal do odstąpienia: 2 pokoje z kuchnią, nadający się do każdego interesu. Srebrzyńska 25, piwiarnia.

Przyjmę uczennice na mieszkanie z utrzymaniem. Ul. 23 p. Strz. Kan. 25, m. 8, I p.

Pracownia haftów ręcznych oraz rysowania wzorów Taszyckiej, Piotrkowska 90, pralnia, i Przejazd 55.

Ważne dla uczennic! Rysuję wzory na wszelkie roboty ręczne. Sprzedaż wzorów na materiałach. Taszycka, Piotrkowska 90. Ceny konkurencyjne!

Poszukuję pokoju umeblowanego lub bez mebli. Łaskawe zgłoszenia do admn. Rozwoju pod „A. L. 28”

Przyjmuję do ręcznej roboty różne hafty kolorowe i białe. Piotrkowska 275 — 18.

Zgubione dokumenty

Patkówna Zofia zagubiła paszport polski, wydany w Łodzi.

Kurowska Antonina zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Dybiński Helena zagubiła paszport polski wyany w gminie Wierzchy, pow. Sieradz.

Bogaćka Joanna zagubiła dowód osobisty wydany w Poznaniu.

Na wypłatę!

torebki, pończochy, firanki, jedwab, koszule męskie, płótno i wszelką manufakturę

Piotr Char

Piotrkowska 37, w podwórzu,

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 25 gr., w tekście 25 gr., za tekstem 15 gr., swy. zajne 5 gr. wśród drobnych 8 i nekrologi 20 dr. kolumny 25 gr., za wiersz milimetryowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 3 gr., za raz duże literki 20 gr. najmniejsze ogłoszenia 25 gr. Drobne ponad 40 wyrazów wyraz 4 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 2 kolumny za tekstem 1 am. Kabełkowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 3-ej dołącza się 50 proc. Za terminowe wyhodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Pachy w Pabjanicach a p. Zamiatkiemu ul. Zamkowa